SZLACHETNA PACZKA OD SZLACHETNYCH SERC

28 rodzin z naszego powiatu otrzymało Szlachetną Paczkę. Finał trwającej kilka tygodni akcji odbył się w niedzielę, 13 grudnia, i wówczas to do ostatnich rodzin dotarł ten szlachetny przedświąteczny prezent. Aż 54 tys. zł wyniosła wartość wszystkich darów. Niewiarygodne, lecz średnio każda z tych paczek kosztowała blisko 2 tys. złotych! Pieniądze to jednak nie wszystko - nie do przecenienia jest chęć niesienia pomocy potrzebującym. Chodzi zarówno o fundatorów paczek, jak i rzeszę wolontariuszy zaangażowanych w znajdowanie osób, którym pomóc trzeba, a potem w dostarczeniu gotowych już paczek do ich domów.

Tutejszym liderem całego przedsięwzięcia był Dawid Olek. Wyjaśniał on, że ofiarowywanie Szlachetnej Paczki polega na dawaniu rodzinom tego, co potrzebują, a nie tego, co myślimy, że im się przyda. Paczki są naprawdę wartościowe - w tym roku zdarzyły się np. płytki do łazienki i kabina prysznicowa lub chociażby talon na węgiel. Może kogoś dziwić - jak możliwe jest ufundowanie tak drogiej paczki. Otóż jest możliwe, bo rzadko kiedy paczkę funduje jedna osoba, najczęściej takie wyzwanie podejmuje grono przyjaciół, kolegów z pracy, czy jakaś szkoła.

- Do 18 listopada ustalona została ostateczna lista potrzebujących rodzin - mówi Dawid. - Potem trzeba było zacząć realizację. Osoby czy grupy, chcące wziąć udział w naszej akcji, mogły wybrać rodzinę, której ufundują paczkę. Szlachetna Paczka najczęściej trafia do rodzin dotkniętych jakimś nieszczęściem - coś złego się wydarzyło, ktoś stracił pracę, zmarła bliska osoba… Wtedy właśnie Szlachetna Paczka ma pomóc powstać z tego upadku. W ten sposób chcemy pokazać obdarowanym, że w tym świątecznym czasie nie są sami, że jest ktoś, kto do nich wyciąga dłoń.

Nawet się nie spodziewałem, że udział w tym przedsięwzięciu sprawi mi tak wielką radość. Cieszę się, że dla każdej rodziny udało się znaleźć darczyńcę, że dzięki nam będą miały piękne święta. Jestem dumny z całego zespołu wolontariuszy.

W tegorocznej edycji Szlachetnej Paczki wolontariuszami byli: Karolina Anioł, Marcin Bednarek, Dorota Jangas, Ewa Kędzia, Krzysztof Bacik, Anna Bąk, Paweł Bator, Żaneta Machuła, Adrianna Drzazga, Sabina Pentoś, Bogumiła Jarosik, Izabela Kołodziej, Anna Żarowska, Alicja Sztucka, Anna Sztucka i Anna Dybul. A całym przedsięwzięciem dowodził Dawid Olek.

***

Często nam się zdarza narzekać na młodzież, tymczasem dzięki młodym ludziom, poświęcającym swój czas i bezinteresownie niosącym pomoc drugiemu człowiekowi, w 28 rodzinach pełnym blaskiem zaświeci betlejemska gwiazda.

K. Juszczak

TONERY - KASY FISKALNE - SERWIS
PROMOCJA ŚWIĄTECZNA
rembit
do laptopa tablet GRATIS!!!
+ 1220zł
Lenovo G40-45
14", 500GB HDD, Window 8.1
+ BLOW WhiteTAB 7.4 GRATIS
Przy zakupie komputera dane ze starego przenosimy gratis!
F.H.U. REMBIT Sławomir Widerski, pl. Kazimierza Wielkiego 1, 63-500 Ostrzeszów, tel. 730-09-90; www.rembit.eu

ŚWIAT OGRODZEŃ
Zapewniamy transport i montaż
BUKOWNICA, OSIEDLE GRABOWSKIE 11C,
MAGAZYN NR 3 NA TERENIE KÓŁKA ROLNICZEGO (EKSPOZYCJA I SPRZEDAŻ)
godziny otwarcia: Pon.-Pt.: 8.00 - 16.00 Sobota: 8.00 - 13.00
Grabów nad Prosną, ul. Kolejowa 31; tel. 665 981 750, 693 584 851;
godziny otwarcia: Pon.- Pt.: 8.00 - 17.00 Sobota: 8.00 - 13.00 (produkcja i sprzedaż)
WIATY • GARAŻE • PANEL OGRODZENIOWY • SIATKA OGRODZENIOWA

SONDA

Prezenty świąteczne

Rozm. i fot. A. Ławicka i A. Pisula

Wincenty Mazur
prowadzi gospodarstwo rolne

Świąteczne prezenty przygotowuję zawsze dla swoich najbliższych. Są one zazwyczaj przemyślane, kupuję bliskim to, co jest im potrzebne. Wolę prezenty praktyczne, zarówno dawać jak i otrzymywać. Zawsze jestem zadowolony z upominków, które dostaję.

Opakowanie nie jest dla mnie najważniejsze. Zdarza się, że wręczam komuś prezent w ogóle niezapakowany - wszystko zależy jednak od tego, jaki jest to prezent.

W naszym domu podarki świąteczne przekazuje się zaraz po wigilii. Prezent powinien być skromny, liczy się pamięć, gest.

Kiedy ja byłem dzieckiem, święta wyglądały zupełnie inaczej - nie było tylu owoców, słodyczy. Jeżeli coś takiego pojawiało się w paczce, to człowiek naprawdę się cieszył. Dziś z tego typu rzeczy mało kto będzie zadowolony, bo są one dostępne w sklepach na co dzień.

Kornelia Smardz
uczennica ZS nr 2

Prezenty częściowo mam już przygotowane, nie odkładam tego typu zakupów na ostatnią chwilę. Zazwyczaj pytam swoich bliskich, co chcieliby dostać i kupuję im to, co chcą albo coś podobnego. Ja w tym roku chciałabym otrzymać biżuterię - „mój Mikołaj" już o tym wie i być może spełni moje życzenie.

Prezent powinien być przemyślany i dany od serca. Nie można, ot tak, wejść do sklepu i kupić cokolwiek. Nie musi być wartościowy, ważne, by się podobał.

U mnie w domu wszystkie prezenty kładziemy przed wigilią pod choinkę i zaraz po kolacji je sobie przekazujemy.

Opakowanie też jest ważne - staram się, by prezenty miały jakiś wygląd, by już na pierwszy rzut oka zachwycały; przyozdabiam je, by ładnie się świeciły.

Gdy byłam mała, to dostałam od dziadka złote kolczyki, przechowuję je do dzisiaj jako pamiątkę. Przywołują piękne wspomnienia, niestety, mój dziadek już nie żyje.

Tobiasz Zaremba z siostrzenicą Nadią
monter rusztowań

Prezenty robię raczej spontanicznie, przeważnie na ostatnią chwilę. Obdarowuję nimi swoich najbliższych, z reguły są to domownicy. Zawsze staram się kupić coś praktycznego. Wolę skromne upominki - najważniejsza jest przecież pamięć.

Dostałem w swoim życiu wiele prezentów, ale wśród nich nie było chyba takiego, który szczególnie bym zapamiętał. Ważne, by upominek nie był byle jak zapakowany - ja zawsze używam do pakowania kolorowego papieru, wstążeczek. Mam dużą rodzinę, to i tych prezentów jest dość sporo.

W moim domu kładzione są pod choinką, zazwyczaj wręczamy je po wigilii. Czasem zdarza się jednak, że najmłodsze dzieci nie wytrzymują tak długo i odpakowują prezenty już wcześniej.

Weronika Kołodziej
uczennica I LO

Jestem w trakcie robienia prezentów - w tym roku wybieram coś dla mamy, siostry i koleżanki z klasy. Chcę, żeby te prezenty były praktyczne, zwracam uwagę na to, co kto lubi, czasem podpytuję, co dana osoba chciałaby dostać.

Prezent powinien być skromny, bo nie liczy się jego zawartość, a gest. Musimy pamiętać, że to nie prezenty są najważniejsze - z pewnością istotniejsze jest to, aby spędzić święta w gronie rodziny. Te wszystkie niespodzianki, które wcześniej przygotowuję, znajdują się później pod choinką, do każdego prezentu dołączam karteczkę z informacją, dla kogo jest dany podarek.

Gdy byłam mała, to prezenty przynosił mi Mikołaj.

Prezent, który szczególnie zapamiętałam? To bransoletka, którą dostałam od babci. Jest dla mnie bardzo cenna. Niestety, niedawno się zerwała - muszę zanieść ją do jubilera.

Staram się, by prezent wyglądał ładnie, lubię go jakoś przyozdobić, ale nie przesadzam z dekoracją. Liczy się to, co jest w środku.

Krystyna Ditfeld
emerytka

Oczywiście robię prezenty świąteczne, zawsze obdarowuję dzieci i wnuki. Dzieciom daję przeważnie jakiś upominek, wnukom pieniążki. Moje wnuki są już w tym wieku, że same najlepiej wiedzą, czego potrzebują, co może im się przydać - wolę dać im pieniądze, bo obawiam się, że mogłabym nie trafić w ich gust.

Prezenty powinny się podobać, każdy kupuje taki, na jaki go stać, ale ważny jest gest. Niech ten prezent będzie maleńki, ale będzie. To takie miłe móc kogoś obdarować. Sama również jestem obdarowywana i cieszę się z każdego upominku.

Jak byłam dzieckiem, to rodziców nie było stać, aby kupować nam prezenty. Dostawaliśmy słodycze, wstążeczki do włosów. To były czasy powojenne. Człowiek był zadowolony z każdego drobiazgu. Wielu rzeczy nie było w sklepach, a teraz mamy tego wszystkiego od wyboru do koloru. Uważam, że prezent nie musi być pięknie zapakowany - wystarczy, że ktoś włoży podarunek w ładną torebeczkę.